

Wydane z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZALTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVII. Warszawa, 27 października 1935 r.

No 43.



TREŚĆ NUMERU

S. Michalski. — Na „Dzień Oszczędności“.

St. Dębowski. — Końcowy cel oddłużenia samorządu.

J. C. — Wyniki działalności scalonych ubezpieczeń społecznych.

Głosy czytelników:

St. Witkowski. — Organizacja oświaty pozaszkolnej w gminie

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

P O L S K I B A N K K O M U N A L N Y

Spółka Akcyjna

Stan czynny.

Bilans surowy na dzień 30 września 1935 r.

Stan bierny.

	zł.		zł.
Kasa, Bank Polski, P. K. O., Banki Państwowe, bony Funduszu Inwestycyjnego	2.717.898,85	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	36.341,49	a) zakładowy	5.000.000,—
Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy zwyczajny	590.079,35
a) pożyczki państwowe (w tem bilety skarbowe zł. 1.750.000,—)	3.543.478,78	c) „ obligacyjny	405.655,59
b) papiery hipoteczne	2.795.936,72	d) specj. fundusz rezerw.	579.044,20
c) akcje	135.838,20	e) fundusz amortyzacyjny	159.582,50
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych	753.666,45	Wkłady:	
Banki krajowe	3.120.944,99	a) terminowe	7.979.022,20
Weksle zdyskontowane	6.126.661,25	b) à vista	4.241.169,97
Rachunki bieżące:		c) specjalne	39.628.748,26
a) zabezpieczone	2.156.735,21	Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	13.870,76
b) niezabezpieczone	588.966,29	Zobowiązania inkasowe	1.699,28
Pożyczki terminowe	43.417.400,—	Redyskonto weksli	1.058.298,—
Nieruchomości	2.230.130,65	Banki krajowe	8.377.014,—
Różne rachunki	2.484.069,77	Różne rachunki (w tem fundusz umorzenia obligacji i na opłatę kuponów zł. 527.365,22)	1.752.389,25
Koszty, różnice kursowe i t. p.	644.858,49	Procenty, prowizje i różne zyski	966.353,78
Długoterminowe pożyczki obligacyjne	15.930.443,—	Obligacje	15.930.443,—
	<u>86.683.370,14</u>		<u>86.683.370,14</u>

Gwarancje zł. 436.180,—
 Inkaso „ 109.086,—



OKNA INSPEKTOWE oszklone i nieoszklone, impregnowane i malowane,
SKRZYNIĘ INSPEKTOWE z drzewa impregnowanego i z drzewo-betonu,
„FLUID HÖNTSCHA“ olej impregnacyjny, konserwujący każde drzewo przeciw
 gniciu, dostarczają jedyne w Polsce

Dla Samorządów,
 szczególnie dogodne warunki sprzedaży.

Zakłady Przemysłu Ogrodniczego
H Ö N T S C H i S-k a. Sp. z o. o.
 Poznań — Rataje XV.

Prosimy Sz. Prenumeratorów

o uregulowanie zaległej prenumeraty

za tygodnik

„Samorząd”

Należności prosimy przekazywać na

konto w P. K. O. 52.020

czas. 13458/17/43

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA. MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. 1/2 — str. 175 zł. — 1/4 str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł. — 1/4 str. 30 zł.</p>
---	---	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVII.

WARSZAWA, 27 PAŹDZIERNIKA 1935 r.

Nr. 43

TREŚĆ Nr. 43: Na „Dzień Oszczędności“ — *S. Michalski*. Końcowy cel oddłużenia samorządu — *St. Dębowski*. Wyniki działalności scalonych ubezpieczeń społecznych — *J. C.* Głosy czytelników: Organizacja oświaty pozaszkolnej w gminie — *St. Witkowski*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Na „Dzień Oszczędności“

Głównym węzłem w problemie społeczno - gospodarczym Polski współczesnej jest fakt dużego przyrostu naturalnego wśród ludności wiejskiej, dającego poważne nadwyżki, które nie znajdują pełnego zatrudnienia na miejscu w gospodarstwach rolnych, w upływie do miast lub emigracji. Produkcyjne zatrudnienie tej przeszło czterystutysięcznej masy rąk roboczych, rokrocznie zjawiającej się na rynku pracy, to jest — na dziś i na jutro — podstawowe zadanie naszej gospodarki publicznej i prywatnej. Wszelka inicjatywa gospodarcza, o ile ma być zdrową i trafnie podchodzić do naszej rzeczywistości, o tym fakcie musi pamiętać, do niego nawiązywać i do usunięcia jego fatalnych skutków zmierzać. Przeludnienie wsi wraz z długą listą jego konsekwencji, jak marnotrawstwo pracy i sił, prymitywny poziom produkcji i stopy życiowej, równej — przynajmniej dziś — poziomowi jaskiniowca, nikła wewnętrzna wymiana, w znacznym stopniu zbliżona do warunków gospodarki naturalnej — to nasza gospodarcza odrębność, tem ostrzej rysująca się, że za miarę chcemy przyjąć i słusznie przyjęliśmy stosunki zachodnie.

Nasze odrębne trudności, jedynie własnymi środkami możemy pokonać. Trzeba sprawiedliwie stwierdzić, że prawdziwym zwycięstwem na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat jest zakorzenienie przekonania, że trwałymi mogą być jedynie własne środki, że tylko na nich można pewnie oprzeć każde budowanie. I jeszcze jedno: częściowe przynajmniej przełamanie „dojutrkiwania“, przywrócenie do rangi „cnót“ społecznych rachunku i gospodarności, wiary we własne siły i trwałość stosunków gospodarczych w Polsce, oraz zaufania do systemu pieniężno - kredytowego i waluty. Te zjawiska stworzyły częściowe przynajmniej warunki do gromadzenia własnych środków

kapitałowych, tak nam potrzebnych dla zaradzenia naszej własnej biedzie.

Cyfrowe wyniki kapitalizacji pieniężnej, wyrażającej się sumą wkładów w instytucjach kredytowych, są naogół pocieszające. Obserwujemy stały przyrost wkładów, a jeśli chodzi o dynamikę, o tempo wzrostu, to nawet przodujemy. Oczywiście mierząc przeciętną wysokością wkładów na jednego mieszkańca, wyrzuceni zostaniemy na szary koniec. Charakterystycznymi zjawiskami naszej kapitalizacji pieniężnej są: duża ostrożność, unikająca bezpośredniego angażowania się posiadaczy kapitałów w produkcję czy wymianę drogą zakładania odpowiednich warsztatów czy współdziałania przy ich zakładaniu, w związku z tem cenienie sobie w pierwszym rzędzie bezpieczeństwa, w mniejszym zaś stopniu zysku, jaki przynosi kapitał i który zreguły osiąga wyższą stopę przy większym ryzyku. Wzrost wkładów w ostatnich latach przypisywany bywa między innymi zjawisku wycofywania kapitałów z bezpośredniego zatrudnienia w procesach produkcji czy wymiany i przenoszenia ich w formie wkładów do instytucyj kredytowych. Równoległe ze zmianami w poglądach oszczędzających idą zmiany w strukturze naszego aparatu kredytowego, powołanego do gromadzenia oszczędności. Obserwujemy zjawisko stałego wzrostu w tej dziedzinie znaczenia instytucyj, posiadających za sobą gwarancję Skarbu Państwa (P. K. O.) lub samorządu terytorjalnego (K. K. O.), natomiast spadek znaczenia bankowości prywatnej i spółdzielczości kredytowej. Zjawisko to przypisać należy w głównej mierze formalnie większemu bezpieczeństwu wkładów, jakie dają K. K. O. czy P. K. O. przez gwarancję Skarbu czy samorządu oraz wstrząsom, przez jakie przeszła bankowość prywatna.

W-17-10/78/241

Te niewątpliwe sukcesy na przestrzeni kilku ostatnich lat nie powinny jednak nikogo oszołomić, pogrążać w słodki stan biernej wiary w samoczynność tego procesu. Bardzo na miejscu byłoby to złośliwe pytanie: dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze. Niewątpliwie poważnie o oszczędności można jedynie mówić wobec stosunkowo niewielkiej części naszego społeczeństwa, głównie t. zw. warstw pracujących. Wobec reszty, jeśli do reszty wypada zaliczyć dwadzieścia kilka milionów ludności, byłoby to zabawą dość koszmarną lub conajmniej groteskowym zajęciem. Sukcesy ostatnich lat w dziedzinie przyrostu oszczędności pieniężnych najwidoczniej rozwijają się z istotnym przebiegiem konjunktury gospodarczej i wbrew teoretycznym przesłankom nie mogą być ilustracją jej przebiegu. Proces narastania kapitałów widocznie jest niedostateczny, niepełny, przede wszystkim nie obejmuje wszystkich warstw społeczeństwa i posiada cechy jednostronności.

Czemże jest kapitalizacja wewnętrzna? „Więcej wytwarzać, niżli się spożywać, zaoszczędzoną nadwyżkę zaś zamieniać na nowe narzędzia produkcji“. A więc reprezentować ją będą porównanie oszczędności pieniężne w formie wkładów w instytucjach kredytowych i kapitały w postaci środków produkcji, jak urządzenia fabryczne, narzędzia, maszyny i t. p. Kapitalizacja wewnętrzna jest zjawiskiem niepomierne szerszym niż oszczędności pieniężne, wyrażone ogólną sumą wkładów. Obie formy kapitalizacji mają jednak wspólne źródło i wspólne są warunki, które umożliwiają ich rozwój.

Otóż jeśli z tego szczerzego stanowiska kapitalizacji wewnętrznej spojrzymy na ostatnie lata, to nie znajdziemy powodów do nadmiernego optymizmu. Oczywiście trudno w tej dziedzinie o jakieśkolwiek dane cyfrowe, choćby przybliżone, niemniej na podstawie wielu innych danych i obserwacji możemy stwierdzić, że w drugiej formie kapitalizacji nie czynimy większych postępów, być może nawet, że się cofamy, że na pewnych odcinkach życia dokonuje się zjawisko wsteczne, dekapitalizacja. Środki produkcyjne gospodarstwa nie wzrastają w tym stopniu, jakiego wymagają warunki naszej rzeczywistości; na odcinku rolnictwa obserwujemy zjawisko niszczenia z takim trudem zdobytych kapitałów w postaci melioracji, narzędzi rolniczych, specjalnych upraw, budynków, podniesienia wydajności ziemi i t. p. A przecież przyrost naturalny wymaga wzrostu kapitałów nie tylko w sensie zapewnienia ludziom środków zarobkowania przez pracę, ale dodatkowych kapitałów na zaspokojenie zbiorowych potrzeb, coraz silniej odczuwanych w miarę zagęszczenia się ludności i komplikowania się życia, takich potrzeb, jak szkolnictwo, drogi, zdrowotność publiczna, wodociągi. Otóż niewątpliwie przyrost kapitałów wytwórczych nie nadąża za temi potrzebami, a w danym wypadku słusznym w całej rozciągłości będzie powiedzenie, że kto się nie posuwa, ten się cofa.

Warunki rozwoju kapitalizacji wewnętrznej, o bardzo rozległej skali, były już niejednokrotnie omawiane, ostatnio w cyklu artykułów b. min. Matuszewskiego. Nie tu miejsce na ich dyskusowanie. W naszych warunkach uznane zostało za podstawowy warunek przywrócenie opłacalności rolnictwa,

jego właściwego udziału w dochodzie społecznym, a w związku z tem przywrócenie rolnictwu możliwości kapitalizowania. Niewątpliwie najniższym punktem naszej kapitalizacji pieniężnej był właśnie niski udział rolnictwa, spowodowany niepomiernie małym udziałem w dochodzie społecznym, nie pozostawiającym nic, po opędzeniu prymitywnych potrzeb, do oszczędzania. Zadaniem Państwa jest stworzenie warunków, aby obywatel mógł i chciał kapitalizować. Do tego celu służy cały zespół środków polityki gospodarczej i skarbowej. „Wysoki ogólny dochód narodowy i nieprzeciążanie społeczeństwa ciężarami publicznymi — oto dwa wstępne warunki rozwoju kapitalizacji wewnętrznej“. (b. min. Matuszewski).

Ograniczając z konieczności omawianie bliższych warunków kapitalizacji, pragnąłbym jedynie wspomnieć o pewnych zjawiskach, bliższych sferze zainteresowań samorządu terytorjalnego, z dziedziny kapitalizacji pieniężnej. Przewagą instytucji kredytowych publicznych jest wyrazem w pewnym stopniu zmian, zachodzących w poglądach na sens i cel oszczędności u oszczędzających. Wydaje się jednak, że Państwo nie powinno tej sytuacji wykorzystywać w kierunku podporządkowania tych instytucji potrzebom kredytowym Skarbu. Oczywiście charakter funduszy gromadzonych przez instytucje oszczędnościowe już zgóry określa rodzaj czynności, jakie mogą podejmować bez naruszenia bezpieczeństwa wkładów, jednak nie może ich ograniczyć do lokowania kapitałów wyłącznie w pożyczkach państwowych.

Druga sprawa to ośrodki dyspozycji kapitałami w Polsce. Równoległe z faktem coraz silniejszego podporządkowania instytucji kredytowych potrzebom skarbu idzie centralizacja dysponowania kapitałami, skupiona również w instytucjach państwowych. Właśnie przeciwstawą tendencji centralistycznych mogłyby być komunalne kasy oszczędności, gdyby w całości zachowały charakter lokalnych instytucji kredytowych. W naszych warunkach K. K. O. nie mogą jeszcze przejść na czysty typ instytucji oszczędnościowych, zajętych gromadzeniem wkładów i lokowaniem ich w papiery. Koncentracja bankowości w głównych ośrodkach życia gospodarczego i specjalizowanie się jej w obsłudze większych jednostek gospodarczych, ponadto osłabienie finansowe spółdzielczości kredytowej, nakłada na kasy obowiązek obsługi bankowej prowincjonalnych, drobnych zakładów. Odnosi się to w równej mierze do operacji biernych, t. zn. przechowywania środków obrotowych lokalnych przedsiębiorstw, jak i zasilania tych przedsiębiorstw kredytem, niezbędnym dla przeprowadzenia procesu produkcji. Spełnianie tych zadań będzie możliwe, o ile zachowa się i rozwinie charakter lokalny K. K. O., o ile nie staną się narzędziem odciągania miejscowych środków pieniężnych do centralnych instytucji. Wygospodarowane na miejscu pieniądze winny być użyte na miejscu. Komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe są dziś właściwie jedynymi ośrodkami decentralizacji kapitału w Polsce i ten charakter ich roli gospodarczej winien być utrzymany i rozwinięty. Związanie się kas z miejscowym ośrodkiem gospodarczym, jako jego niezbędny organ, zdobycie wysokiego stopnia

zauwania, uwarunkowane jest w pierwszym rzędzie zainteresowaniem sprawami kasy miejscowych obywateli kasy z punktu widzenia służby, którą spełniają, muszą się oprzeć na miejscowych obywatelach,

znanych i czynnych, których współdziałanie będzie zawsze najlepszą rękojmią zaufania.

S. Michalski.

Końcowy cel oddłużenia samorządu

Podniesiona niedawno na łamach „Samorządu“ kwestja, jak daleko w dziedzinę gospodarki finansowej związków samorządowych sięgać ma akcja oddłużeniowa, zasługuje na baczna uwagę. Okazuje się bowiem, że w tym najważniejszym punkcie całej akcji istnieje możliwość poważnej rozbieżności poglądów, a co za tem idzie dowolności w traktowaniu poszczególnych związków samorządowych. Intencją rozporządzenia Prezydenta Rzplitej niewątpliwie było zdjęcie z bark samorządów nadmiernych ciężarów, wynikających z obsługi długów dawniej zaciągniętych, przywrócenie zachwianej równowagi finansowej i umożliwienie samorządom podjęcia względnie kontynuowania tych prac, do jakich samorząd z mocy ustawy jest powołany.

Stąd też mamy dwa tory akcji: oddłużeniowy i oszczędnościowy.

P. Waclaw Gajewski w artykule p. t. „Cele akcji oszczędnościowo - oddłużeniowej“ na pytanie, jaki jest cel postępowania oddłużeniowego, — odpowiada: „Równowaga budżetu — to jest jedyne i realne zadanie akcji oddłużeniowej“ („Samorząd“ Nr. 40, str. 612).

Z poglądem tym trudno się zgodzić, zbyt bowiem zwięża on rozmiary akcji oddłużeniowej i upraszcza samo zagadnienie. Czuje to i Szanowny Autor, skoro po przytoczeniu na poparcie swego twierdzenia fragmentu mowy Premiera Kozłowskiego, wygłoszonej w Senacie, w ciekawy sposób uzupełnia pierwotną myśl, pisząc: „...aby samorząd mógł gospodarzyć bez deficytu, *wypełniając istotne swe zadania*“ (l. c. podkreślenie moje). Tu dopiero mamy pełnię zagadnienia, które moim zdaniem polega na tem, by w rezultacie akcji oszczędnościowo-oddłużeniowej dojść do stworzenia takich warunków dla samorządu, by mógł sprostać swym istotnym zadaniom bez narażenia swej gospodarki finansowej na deficyty.

Dlatego też kwestja dzisiejszej równowagi budżetowej w niczem nie może przesądzać kwestji konieczności oddłużenia jakiegoś związku samorządowego, bowiem osiągnięcie równowagi budżetowej zostało w wielu wypadkach okupione tak bolesnymi ofiarami, że na dłuższą metę nie dadzą się one wytrzymać i stawiają pod znakiem zapytania celowość istnienia związku samorządowego w tej jego postaci.

Dziwić się temu nie można. Gdy przed kilku laty niedobory budżetowe stały się powszechną klęską samorządu, czynniki kierownicze i władze nadzorcze położyły tak silny nacisk na odzyskanie utraconej równowagi budżetowej, że hasło to wkrótce stało się naczelną zasadą gospodarki samorządowej i wywarło nadzwyczaj silny wpływ na konstrukcję budżetów, kurcząc ich rozmiary daleko poniżej mi-

nimalnych wymogów życia. Akcja ta trwa nieprzerwanie do chwili obecnej i napewno zarysuje się również w momencie uchwalania i zatwierdzania budżetów na rok 1936/7. Dziś zaryzykować już można twierdzenie, że po kilkuletnich wysiłkach równowaga budżetowa w przeciętnie zadłużonych związkach samorządowych została osiągnięta. Stąd też należałoby wysnuć wniosek, że związki te „są zdolne do wywiązywania się z zobowiązań“ i zrezygnować z zastosowania względem nich dobrodziejstw oddłużenia.

Byłby to jednak pogląd fałszywy, bowiem te dzisiejsze zrównoważone budżety są moim zdaniem równie chore, jak i te, które niedawno jeszcze zamknięto niedoborami. Wynika to stąd, że dla osiągnięcia równowagi budżetowej samorządy zmuszone były skurczyć lub zgoła przekreślić cały szereg ważnych poczynań gospodarczych i ograniczyć swą działalność do utrzymania minimalnego aparatu administracyjnego oraz jakiejś takiej obsługi długów. Nikomu nie można tego za złe poczytać, stokroć bowiem gorszem (może nawet w praktyce niewykonanym) byłoby dokładanie do starych obciążeń wciąż nowych deficytów. Ale niesłuszne byłoby skazanie takich związków na stałe, czy choćby wieloletnie przebywanie na tak niskim poziomie życia, na jaki dobrowolnie się skazały dla odzyskania równowagi budżetowej.

Dlatego też dzisiejsze budżety nie mogą świadczyć przeciw związkom samorządowym, ubiegającym się o ulgi w obsłudze długów. Jeśli już przyjmiemy, że podstawa kalkulacji finansowych, mających wykazać, czy związek samorządowy zasługuje na ulgi, będzie budżet, — to nie może to być bez zastrzeżeń budżet dzisiejszy. Powinienby to być raczej budżet teoretyczny, zawierający to wszystko, co dany związek samorządowy w wykonaniu swych istotnych zadań musiałby zrobić w ciągu jednego roku. Okaże się wtedy, że przy zastosowaniu najdalej posuniętych oszczędności, przy surowej ocenie konieczności dokonania tych czy owych prac, — taki budżet teoretyczny będzie wyraźnie wyższy od obecnego w całym szeregu powiatów, miast i nawet gmin wiejskich. Wynikiem wtedy konieczność uzdrowienia takich związków samorządowych lub ich likwidacji. Innego wyjścia nie widzę. Podzielając w zupełności wywody p. Gajewskiego, że kardynalnym warunkiem realności wszelkiej akcji sanacyjnej samorządu musi być pewność realności dzisiejszych dochodów samorządu, wypadałoby uznać, że konieczne jest określenie maksymalnego stosunku procentowego kosztów obsługi długów do ogólnej wysokości dochodów rocznych i stosowania dobrodziejstw oddłużenia wszędzie tam, gdzie stosunek ten przekracza normę maksymalną. Tu mimochodem zaznaczę, że wskazana przez M. S. Wew. norma 25% wydaje się zbyt wyso-

ka, nakłada bowiem na działalność samorządu zbyt twarde hamulce. Trzebaby ją określić najwyżej w granicach 15 — 20%.

Dopiero po przyjęciu tych zasad postępowania akcja oddłużeniowa sięgnie do jądra sprawy, wtedy bowiem dopiero okaże się, czy dany związek samorządowy zdolny jest do wywiązywania się ze swych zobowiązań przy jednoczesnym utrzymaniu swej zdolności życiowej, czy też musi ciągle rezygnować z osiągnięcia jednego z tych celów na rzecz drugiego. Poglądy na to, co jest ważniejsze, ulegają poważnym zmianom. W roku 1928 nie martwiono się niedoborami, a cieszący się z dokonywanych inwestycji. Dziś najskromniejszą radość z nowej szkoły zabija fakt, że spowodowała ona kilkutyśięczny niedobór w budżecie gminy. Za kilka lat może znowu będzie inaczej. Tak czy owak stwierdzić trzeba, że dziś samorząd nie znajduje się — mówiąc językiem wojskowym — na etapie bojowym. Z pułków pozostały tylko kadry, które dla oszczędności ćwiczą bosą Werndlami. Kadry te jednak muszą mieć możliwość przekształcenia się w nowoczesne wojsko, — samorząd musi uzyskać trwałe możliwości rozwoju. Możliwości te dla związków samorządowych, przygniecionych ciężarem długów, dać może i powinno postępowanie oddłużeniowe (celowo tu pomijam inne przyczyny upadku niektórych samorządów, by nie gmatwać zagadnienia).

Widzimy tedy, że rola komisji oszczędnościowo-oddłużeniowych w uzdrowieniu samorządu ziemskiego musi być poważniejsza i głębsza, — nie może się ograniczyć do zbadania zamknięć rachunkowych i inwentarzy, lecz winna dotrzeć i do tych zobowiązań, jakie naprawdę w żadnych inwentarzach nie są ujawnione, tem nie mniej jednak są równie ważne, może nawet ważniejsze od wystawionych weksli i skryptów dłużnych. Są to zobowiązania, jakie z tytułu pobieranych świadczeń samorząd zaciąga wobec swej ludności i jej palących potrzeb. Tego wierzyciela trzeba traktować narówni z innymi, jeśli już nie przed innymi, — w każdym bądź razie nie wolno go pomijać.

Zachodzi tu pytanie, skąd Komisja Oddłużeniowa zdobyć może prawdziwe zobowiązanie tych nigdzie nie ujawnionych zobowiązań samorządu wobec terenu i jak dalece winna je brać pod uwagę? Czy to jest wogóle wykonalne?

Sądzę, że tak. Materiałów tych dostarczy Komisji bez większego trudu zainteresowany związek samorządowy, zagadnienia te bowiem są przedmiotem nieustannej jego troski, obliczeń i ataków na najbardziej zagrożone pozycje. Może tu i ówdzie, chcąc uzyskać większe ulgi, samorządy zbyt tragicznie niektóre sprawy przedstawią, — nie jest to jednak dla fachowców, jakimi rozporządzają komisje lub Związek Rewizyjny, zbyt trudne do wykrycia i skorygowania.

A teraz słów kilka na temat zarejestrowanych przez p. Gajewskiego nadziei niektórych sfer, że oddłużenie samorządu da pewne ulgi i płatnikom danin komunalnych przez obniżenie ich wysokości. Trzeba potwierdzić że takie nadzieje istotnie są. I trzeba także potwierdzić, że w wielu wypadkach są one uzasadnione. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że w do-

brych latach samorządy doszły do maksymalnych górnych granic obciążenia płatników, że obrady budżetowe toczyły się w kolegjach samorządowych żywo i namiętnie przy rozpatrywaniu strony wydatkowej budżetów, — a dochody uchwalono szybko w tych granicach, jakie okazały się niezbędne dla zbilansowania budżetu. Dziś jeszcze stawki podatkowe i opłaty za korzystanie z urządzeń użyteczności publicznej są bliskie tych górnych maksymalnych. Różnica polega tylko na tem, że dawniej wstawiano do budżetów całe 100% wymiarów, — dziś dla pewności — kwoty realnych osiągnięć z lat ubiegłych, — jednakże przy utrzymaniu dawniej obowiązujących stawek. Ten stan rzeczy powinien ulec zmianie. W wielu wypadkach okaże się niezbędne właśnie dla uzdrowienia gospodarki samorządowej obniżenie stawek — dla zwiększenia nie globalnej sumy wpływów, lecz ilości płatników płacących.

Dlatego też nie można brać za złe związkowi samorządowemu, że przedłoży projekt preliminarza budżetowego, nie wyzyskując pełni możliwych do osiągnięcia dochodów i prosić będzie o ulgi w obsłudze długów. Nie można mu dać krótkiej i węzłowej rady: „podnieść podatki i spłacać długi“, — zanim się skrupulatnie nie rozważy, że utrzymanie wysokich stawek w dzisiejszym położeniu ludności tego terenu jest dopuszczalne i możliwe.

Pozostaje teraz do omówienia strona oszczędnościowa akcji uzdrowienia samorządu. P. Gajewski patrzy na nią z dużym pesymizmem, słusznie podkreślając, że „budżety samorządowe wyprane zostały z kredytów na akcje „dobrowolne“ prawie zupełnie“. Tem nie mniej jednak stwierdzić należy, że w wielu związkach samorządowych, które ubiegają się o oddłużenie, już dziś nurtują nadzieje, że zwolnione z obsługi długów kredyty w całości będzie można przerzucić na rozbudowę zahamowanej działalności w wielu dziedzinach zaniedbanych. Obawiam się, że jest w tem pewna doza lekkomyślności, która bardzo łatwo może znowu doprowadzić do nowych niedoborów. Wszelkie kosztorysy, a zwłaszcza samorządowe, mają bowiem tę właściwość, że w wykonaniu okazują się za skromne i muszą być przekraczane. Dziś, gdy pokusa nabrania większego rozmachu w pracy z natury rzeczy jest silniejsza niż przed paru laty, gdy u steru związków samorządowych stoją ludzie, którzy objęli swe stanowiska w dobie najgorszego zastoju i nie mieli szczęścia poświęcać żadnych kamieni węgielnych, trzeba się z tem liczyć, że ujawni się po oddłużeniu samorządów pęd do rozszerzenia ich działalności.

Tu musi roztoczyć swą czujną opiekę ramię oszczędnościowa akcji uzdrowienia samorządu. Równoległe z postępowaniem oddłużeniowym winno pójść gruntowne zbadanie całokształtu gospodarki danego związku samorządowego, oczyszczenie go od wszelkich przerostów i niedociągnięć organizacyjnych, a w niektórych wypadkach może nawet będzie wskazane uwarunkowanie ulg postulatami uprzedniego przeprowadzenia przez zainteresowany związek samorządowy konkretnych zaleceń oszczędnościowych. Po oddłużeniu samorząd będzie musiał przebyć okres rekonwalescencji, w którym nawet przesadna ostrożność jest wskazana. Niewątpliwie zwolnione z obsłu-

gi długów kredyty w części będą mogły i nawet będą musiały pójść na załatwienie zaniedbanych i palących potrzeb, — co znaczy, że będą przez związek samorządowy zużyte, ostrożność jednak wskazuje, że część ich winna pozostać w rezerwie i pójść na stworzenie własnego kapitału obrotowego w postaci nadwyżki budżetowej. Brak takich kapitałów spowodował przed kilku laty nadmierne zadłużenie samorządu i jego katastrofalny upadek. Dziś przy uzdrawianiu samorządu i o tem pamiętać trzeba.

Z wywodów moich wynika, że ostateczny cel akcji oszczędnościowo - oddłużeniowej samorządu ziemskiego staje się bardziej odległy, a osiągnięcie je-

go bardziej skomplikowane, niż to poprzednicy moi na łamach „Samorządu“ nakreślili. Kończę jednak swe wywody w tem przekonaniu, że to nie ja zagadnienie skomplikowałem, tylko, że jest ono w istocie zawikłane i niełatwe, wymaga głębokiej troski i poważnych decyzji ze strony tych wszystkich czynników, od których dziś los i stan samorządu w Polsce zależy: organów ustrojowych samorządu, państwowych władz nadzorczych, Związku Rewizyjnego, komunalnych instytucji kredytowych i komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych.

Stanisław Dębowski.

Wyniki działalności scalonych ubezpieczeń społecznych

Rok 1934 stanowi dla ubezpieczeń społecznych okres dostosowania się do trudnych warunków gospodarczych, okres daleko posuniętej konsolidacji finansowej, mającej na celu przywrócenie równowagi finansowej niektórym działom ubezpieczeń. W szeregu krajach rozszerzano już istniejące lub zaprowadzono nowe działy ubezpieczeń społecznych. W Danii wprowadzono obowiązek ubezpieczenia chorobowego łącznie z inwalidzkim, w Grecji dokonano nowej reformy ubezpieczeń społecznych, rozszerzając zakres ubezpieczeń na wszystkie ryzyka, w Japonii rozszerzono ubezpieczenie chorobowe na wszystkie

przedsiębiorstwa przemysłowe, w Rumunji, podobnie jak i w Polsce, nastąpiło scalenie ubezpieczeń społecznych. W Stanach Zjednoczonych przygotowano projekt ubezpieczeń na starość. W Polsce weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu społecznym zwana ustawą scaleniową.

Na podstawie danych, opublikowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, postaramy się scharakteryzować zmiany, jakie zaszły po wejściu ustawy z tem zastrzeżeniem, że cyfry, podane niżej, stanowią dane prowizoryczne, stąd też wnioski wyciągane nie mają charakteru wniosków ostatecznych:

W milionach złotych.

Rodzaj ubezpieczenia	Przeciętna liczba ubezpieczonych w tysiącach	Dochody		Wydatki			Nadwyżka lub niedobór
		Ogółem	w tem składki	ogółem	w tem świadcz.	koszta administrac.	
Ogółem	—	474,1	401,1	428,3	322,2	42,5	+ 45,8
1934	—	438,7	365,0	335,8	274,1	41,5	+ 102,9
Ubezp. na wypadek choroby	2.069	214,4	192,8	233,8	159,8	23,1	— 19,4
1934	—	125,1	108,9	144,1	113,7	17,9	— 19,0
a) Polska bez G. Śląska	1.896	191,9	173,1	209,9	138,2	21,3	— 18,0
1934	1.637	108,4	94,9	127,6	98,3	16,9	— 19,2
b) Górny Śląsk	172	22,5	19,7	23,9	21,6	1,8	— 1,4
1934	89	16,7	14,0	16,5	15,4	0,9	+ 0,2
Ubezp. emerytalne	902	152,0	111,8	89,1	78,5	7,0	+ 63,9
1934	—	208,9	161,2	106,7	91,5	11,6	+ 102,2
a) robotników i dodatkowe górników i kolejarzy	671	54,0	43,3	58,1	53,7	3,4	— 4,1
1934	1.763	116,1	102,1	70,0	61,3	7,4	+ 46,1
b) pracowników umysłowych	232	99,0	68,5	31,0	24,8	3,6	+ 68,0
1934	268	92,8	59,1	36,7	30,2	4,2	+ 56,1
Ubezpieczenia od wypadków	3.116	50,7	44,3	47,6	35,1	6,3	+ 3,1
1934	—	44,8	38,1	43,1	35,4	6,4	+ 1,7
Ubezp. na wypadek bezrobocia	928	56,1	52,1	57,8	48,8	6,2	— 1,7
1934	—	59,9	56,7	41,8	33,6	5,6	18,7
a) robotników	696	33,9	32,6	32,6	26,4	4,7	+ 1,3
1934	769	36,2	34,8	26,4	20,4	4,3	+ 9,8
b) pracowników umysłowych	232	22,2	19,5	25,2	22,4	1,5	— 3,0
1934	267	23,7	21,9	15,4	13,2	1,3	+ 8,3

B I L A N S E

W milionach złotych

31.XII. 1933, 1934

RODZAJ UBEZPIECZENIA	A k t y w a						Pasywa	Nad- wyżka aktywów lub pasywów
	Ogółem	w t e m						
		wkłady	Papier wartości- we	Pożyczki hipoteczne	Nieru- chomości	Zaległe składki		
Ogółem 1933	1190,4	129,9	266,5	111,0	253,3	264,2	516,5	673,9
. 1934	1305,3	205,6	263,1	132,5	240,4	285,9	517,3	788,1
Ubezp. na wypadek choroby. . 1933	289,8	16,8	6,6	2,8	87,1	117,1	287,5	2,3
. 1934	275,6	17,0	5,3	1,5	75,4	109,9	281,1	-5,5
a) Polska bez Górnego Śląska. 1933	269,1	10,3	5,5	—	84,3	115,6	286,7	-17,7
. 1934	261,3	13,1	4,6	—	74,5	109,2	280,9	-19,6
b) Górny Śląsk 1933	20,7	6,5	1,1	2,8	2,8	1,5	0,8	20,0
. 1934	14,3	3,9	0,7	1,5	0,9	0,7	0,2	14,1
Ubezp. emerytalne 1933	699,1	88,3	229,6	90,2	147,3	69,6	22,1	677,0
. 1934	803,3	160,0	229,5	113,9	145,6	89,8	24,1	779,3
a) robotników i dodatkowe 1933	150,6	15,7	34,4	18,0	52,5	0,7	9,7	140,9
górników i kolejarzy . . 1934	201,5	29,9	49,8	29,9	51,4	14,0	14,5	187,0
b) pracowników umysłowych. 1933	548,5	72,6	195,2	72,2	94,8	68,9	12,4	536,1
. 1934	601,8	130,1	179,7	84,0	94,2	75,8	9,6	592,2
Ubezp. od wypadków 1933	158,1	23,2	30,3	18,0	17,2	48,4	28,6	129,5
. 1934	153,6	27,9	28,3	17,1	17,7	52,7	22,4	131,2
Ubezp. na wypadek bezrobocia. 1933	43,4	1,6	—	—	1,7	29,1	178,3	-134,9
. 1934	72,8	0,7	0,0	—	1,7	33,5	189,7	-116,9
a) robotników 1933	21,3	1,6	—	—	1,7	12,6	158,3	-137,0
. 1934	46,8	0,7	0,0	—	1,7	13,7	174,0	-127,1
b) pracowników umysłowych. 1933	22,1	—	—	—	—	16,5	20,1	2,0
. 1934	26,0	—	—	—	—	19,8	15,7	10,3

Ustawa scaleniowa obejmuje następujące działy ubezpieczeń: 1) ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, które dotychczas opierało się na ustawie z 1920 roku za wyjątkiem kas chorych Górnego Śląska, 2) ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, które dotychczas znane były pod nazwą ubezpieczenia od wypadków; zmiana więc polega na wprowadzeniu ryzyka chorób zawodowych, 3) ubezpieczenie emerytalne robotników, które przed wprowadzeniem ustawy znane było tylko na terenie województw zachodnich, zostaje obecnie rozszerzone na obszar całego państwa oraz 4) ubezpieczenia pracowników umysłowych. Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników, wykonywane przez Fundusz Bezrobocia, nie zostało objęte ustawą.

Ubezpieczenie chorobowe przejęte zostało w myśl ustawy scaleniowej przez ubezpieczalnie społeczne. Natomiast na Górnym Śląsku ubezpieczenie chorobowe wykonywane jest nadal przez kasy chorych. Silny spadek liczby ubezpieczonych wywołany został zwolnieniem od ubezpieczenia chorobowego robotników rolnych, a częściowo również dalszym wzrostem liczby bezrobotnych. Zmniejszenie liczby ubezpieczonych, a ponadto obniżenie zarobków, przede wszystkim zaś obniżenie składki z 7,5% na 5%, musiało się z konieczności przyczynić do znacznego skurczenia dochodów. Suma dochodów ze składki, jak wynika z zestawienia, zmniejszyła się o przeszło 84 milj. zł., podczas gdy świadczenia zmniejszyły się w tym samym czasie o 46 milj. zł. Trudności, związane

z silnym zmniejszeniem wpływów przy stosunkowo nieznacznym zmniejszeniu świadczeń, udało się częściowo przezwyciężyć energiczniejszym niż dotąd ściąganiem należności składkowych, oraz dzięki nagromadzonemu przez niektóre ubezpieczalnie rezerwom. Spadek globalnej sumy kosztów administracyjnych jest pomimo znacznego spadku liczby ubezpieczonych nadal dość wysoki, co należy tłumaczyć w znacznej mierze dużym nakładem prac, związanych z reorganizacją. Przypuszczać jednak należy, sądząc zwłaszcza po ostatnich redukcjach, przeprowadzonych na szeroką skalę w ubezpieczalniach społecznych, że koszty administracyjne, ulegną w przyszłości obniżce. W ogólnym rezultacie ubezpieczalnie społeczne wykazują w roku 1934 niedobór 19,2 miljn. zł., na pokrycie którego ubezpieczalnie zaciągnęły kredyty. Znajduje to swoje odbicie w bilansie, który wykazuje nadwyżkę pasywów nad aktywami w wysokości 19,6 miljn. zł. Analizując aktywa ubezpieczalni społecznych, rzuca się w oczy olbrzymia suma składki zaległych, co stanowi prawdziwą plagę ubezpieczeń społecznych. Wprawdzie suma ta uległa w 1934 r. w porównaniu do 1933 pewnemu obniżeniu głównie wskutek energicznej akcji egzekucyjnej przy ściąganiu składki, stanowi wszakże 42% ogólnej sumy aktywów i przewyższa globalną sumę dochodów roku 1934. Na poważną pozycję nieruchomości składają się w głównej mierze gmachy administracyjne, zakłady lecznicze i sanatorium.

Ubezpieczenia emerytalne robotników istniały przed ustawą scaleniową tylko w woj. zachodnich

i wykonywane były na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu, na terenie zaś Górnego Śląska — przez Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa i Starości w Królewskiej Hucie. Ustawą scaleniową ubezpieczenie emerytalne robotników rozszerzone zostało na woj. centralne, wschodnie i południowe. Przebiegająca liczba robotników, należących do ubezpieczenia emerytalnego, wynosi w roku 1934 — 1763 tys. w stosunku do 671 tys. w roku poprzednim. Zwiększenie liczby ubezpieczonych oraz podwyższenie wysokości składek w woj. poznańskim i pomorskim z 3,6 na 5,2% wpłynęło wydatnie na zwiększenie dochodów. Wydatki na świadczenia wykazują w tym samym czasie znacznie słabszy wzrost, co tłumaczy się tem, że liczba uprawnionych do korzystania ze świadczeń nieznacznie tylko wzrosła. W stosunku bowiem do osób zamieszkałych na terenach, na których wprowadzone zostały ustawą scaleniową ubezpieczenia emerytalne, obowiązuje t. zw. okres oczekiwania, wynoszący 200 tygodni składowych. Wynika stąd, że ubezpieczeni woj. centralnych, wschodnich i południowych nie korzystają jeszcze z uprawnień do świadczeń rentowych. Wzrost kosztów administracyjnych w stosunku do roku poprzedniego spowodowany został zwiększoną liczbą ubezpieczonych. W rezultacie rachunek działalności wykazuje w roku 1934 nadwyżkę dochodów w wysokości 46 milj. w stosunku do niedoboru roku poprzedniego. Nadwyżka ta wpłynęła na zwiększenie rezerw, co znalazło swoje odzwierciedlenie w bilansach zakładów, prowadzących ten dział ubezpieczeń. Nadwyżka aktywów w końcu 1934 r. wynosi 167 milj. zł., ulokowana była w następujący sposób: wkłady w bankach — 29,9 miljn. zł., papiery wartościowe 49,8 miljn. zł., pożyczki hipoteczne 29,9 miljn. zł., nieruchomości 51,4 miljn. zł. Nadszpodziewany silny wzrost wykazuje pozycja zaległych składek — 14 miljn. zł., podczas gdy w poprzednich latach suma zaległych składek nie przekraczała 1 miljn. zł.

Zmiany, jakie zaszły w zakresie ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych, dotyczą głównie spraw organizacyjnych. Liczba pracowników umysłowych nie uległa naogół poważniejszym zmianom. Również wysokość składek pozostała bez zmian i wynosi obecnie 8% ; można się jednak spotykać ze zdaniem znawców ubezpieczeń społecznych, że składka ta jest za niska i że grozi w przyszłości obniżeniem świadczeń. Zdanie to znajduje swoje potwierdzenie w stałym wzroście wydatków, spowodowanym zwiększoną liczbą osób uprawnionych do świadczeń. Nadwyżka dochodów, wynosząca jeszcze w 1931 r. — 88,7 miljn. zł., obniża się rokrocznie i w roku 1934 wynosi — 56 miljn. zł. Kurcząca się nadwyżka dochodów osłabiła znacznie tempo wzrostu rezerw. Nadwyżka aktywów wynosi w końcu 1934 r. 592,2 miljn. zł. Z pośród lokat na pierwsze miejsce wysuwają się lokaty w papierach wartościowych i wkłady w instytucjach kredytowych.

Ubezpieczenie wypadkowe objęło cały obszar Rzeczypospolitej. Liczba ubezpieczonych wynosiła w końcu 1933 r. — 3116 tys. Zmniejszenie dochodów z tytułu składek przypisać więc należy obniże-

niu składek oraz obniżeniu poziomu zarobków i liczby ubezpieczonych. Wydatki na świadczenia, jak i koszty administracyjne, zwiększyły się bardzo nieznacznie. W ogólnym wyniku działalności ubezpieczenia wypadkowe wykazują nieznaczną nadwyżkę dochodów. Podobnie, jak w ubezpieczeniu chorobowym i inwalidzkim, największą bolączką stanowią poważne zaległości składowe, wynoszące około 40% nadwyżki aktywów. Z pośród lokat naczelnie miejsce zajmują lokaty w papierach wartościowych oraz wkłady w instytucjach kredytowych. Kapitały Z. U. P. U. i ubezpieczenia wypadkowe stanowią poważne źródło kredytu związków samorządowych w formie czy to pożyczek hipotecznych, zakupu obligacji samorządowych i banków komunalnych, a zwłaszcza obligacji B. G. K., czy to w formie wkładów długoterminowych w komunalnych instytucjach kredytowych. Kredyty te przeznaczane były w większości wypadków na cele inwestycyjne, — na rozbudowę przedsiębiorstw samorządowych, na budowę szkół dróg i t. p. Poza tem samorządy korzystały również z sum, lokowanych przez ubezpieczenia społeczne na krótkie terminy. Według Landaua w ciągu okresu 10 letniego samorządy osiągnęły kredyt w ubezpieczeniach w wysokości 114 milionów zł., nie licząc t. zw. wkładów winkulowanych na zakup papierów wartościowych w łącznej sumie 39 miljn. zł., z której część skonwertowana została na obligacje B. G. K.

Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia wykazują, począwszy od r. 1929, stale wzrastający niedobór. Dopiero nowela z 1932 r. umożliwiła doprowadzenie budżetu Funduszu Bezrobocia do pewnej równowagi, a to głównie dzięki redukcji zasiłków. Świadczenia, które jeszcze w roku 1932 wynosiły przeszło 70 milionów, spadły w ciągu 1933 roku na 26 miljn. zł., a w r. 1934 uległy dalszemu skurczeniu. W ten sposób ubezpieczenie na wypadek bezrobocia osiągnęło nie tylko równowagę, lecz nawet dosyć znaczną nadwyżkę dochodów, która w roku 1934 wynosi około 10 milion. Nadwyżki te przeznaczono na pokrycie zadłużenia Skarbu Państwa. Deficytowy przez dłuższy czas charakter ubezpieczenia na wypadek bezrobocia spowodował, że sumie 174 miljn. pasywów w końcu 1934 r. przedstawiają się aktywa w wysokości 46 miljn. zł. z czego około 14 miljn. przypada na zaległe składki. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, które weszło w życie z dn. 1.IV.1935 r. Fundusz Bezrobocia połączony został z Funduszem Pracy i jako taki będzie stanowił odrębną jednostkę. Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, wykonywane dawniej przez Z. U. P. P., a obecnie przez ubezpieczalnię społeczne, wykazuje od r. 1931 deficyt. Nadwyżka dochodów z r. 1934 powstała głównie wskutek redukcji świadczeń. Nadwyżka ta znalazła swoje odbicie w bilansie, który wykazuje wzrost przewyżki aktywów nad pasywami. Zważywszy jednakże, że na ogólną sumę aktywów — 26 miljn. zł. około 20 miljn. przypada na zaległe składki, mamy najlepszy obraz stanu finansowego tego działu ubezpieczeń.

Uogólniając nasze uwagi o działalności finansowej scalonych ubezpieczeń społecznych, obserwujemy najpoważniejsze od 1929 roku zwiększenie majątku, wynoszące w tym roku około 114 miljn. zł.,

które przypada w głównej mierze na ubezpieczenie emerytalne robotników oraz na ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Dział ubezpieczenia chorobowego za wyjątkiem kas chorych Górnego Śląska pomimo stosowania najrozmaitszych zabiegów nie może dojść do stanu równowagi. Sytuacja finansowa ubezpieczeń wypadkowych nie budzi naogół poważniejszych zastrzeżeń.

Ogółem ubezpieczenia społeczne ściągają z życia gospodarczego w ostatnich latach przeszło 400

miljn. zł. rocznie (w roku 1934 — 365 miljn. zł. w postaci składek). W roku 1933 suma składek wynosi 401 miljn. zł., z czego na pracodawców przypada 241 miljn. zł., na ubezpieczonych — 149 miljn. zł. Skarb Państwa dopłaca w tym roku około 11 miljn. zł. na same ubezpieczenia bezrobocia, nie licząc innych świadczeń Skarbu Państwa różnym działom ubezpieczeń, które wynosiły w tym roku przeszło 15 miljn. złotych.

J. C.

Głosy czytelników

Organizacja oświaty pozaszkolnej w gminie

Zbliża się zima i długie wieczory jesienne, nadchodzi sezon pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Choć często się słyszy, że sprawa oświaty pozaszkolnej została tu i ówdzie dobrze zorganizowana, to jednak, ogólnie rzecz biorąc, jest to jedna z najbardziej zaniedbanych dziedzin w działalności gminy.

Nie potrzebuję tutaj podawać uzasadnienia konieczności tej akcji, gdyż motywy te są powszechnie znane, nasuwa mi się jednak jedna uwaga, mianowicie, że bez oświaty pozaszkolnej nie podobna sobie wyobrazić nam samorządowcom jakiegokolwiek akcji kulturalnej, nie można przystąpić do żadnej pracy na terenie gminy, bo nie zapominajmy, że zdrowe metody pracy samorządowej — to współpraca ze świadomym swych praw i obowiązków obywatelem. Obecnie stoi przed samorządowcami konieczność wychowania obywatela, zainteresowania go w pracy samorządu, aby wiedział, że nie jest on dla gminy czy gromady poto tylko, aby świadczyć na ich korzyść, ale żeby był on przeświadczony o niezbędności takiej organizacji, żeby widział w niej pierwiastek konstruktywny, na który może sam wpływać, — żeby przełamał swą bierność.

Wychodząc z powyższych założeń, łatwo już określić metodę pracy, którą może zastosować gmina. Operowanie w tej pracy jednostkami jest błędem, który powinien być zastąpiony przez zorganizowaną pracę miejscowego społeczeństwa. Pozostaje więc jedyna droga pracy — oddziaływać przez miejscową grupę ludzi na miejscowe społeczeństwo.

W tem ważnym zadaniu dużą rolę mogą odegrać komisje gminne. I znowu tu stajemy wobec niezdrównej rzeczywistości, wobec zniszczenia przez praktykę pięknych zamierzeń ustawodawcy. Komisje wprawdzie istnieją, ale nie posiadają one prawie żadnego znaczenia, zobaczmy więc dlaczego?

Do komisji wybiera się nie takich ludzi, którzy są zdolni do pracy, ale takich, którzy są wygodni pewnym jednostkom, mającym wpływ w gminie. Od samego więc początku komisja nie jest zdolna do działania, do życia. Przypuśćmy nawet, że wybór okazał się trafny, to i wtedy rozwinięciu przez komisję działalności stoi na przeszkodzie niedocenianie jej pracy i nie liczenie się z jej głosem przez zarząd gminny.

Spojrzymy więc idealnie w organizację oświaty pozaszkolnej, aby zapewnić jej trwałość i niezależność od jednostek.

Istnieje więc zorganizowana przy każdej gminie komisja oświaty pozaszkolnej, w której powinien przeważać bardziej energiczny pierwiastek miejscowy. Z ramienia szkolnictwa działa z komisją rejonowy referent oświaty pozaszkolnej. Rzecz pomyślana bardzo pięknie, ale w rzeczywistości doprowadzająca do gorszących sporów, uniemożliwiających lub utrudniających prace, istnieje bowiem między gminą a nauczycielstwem jakiś wlokący się cień nieufności. W normalnych jednak warunkach współpraca winna być wydajna i skuteczna, chodzi tylko o unikanie konfliktów, które wywoływane są brakiem podziału pracy i wchodzeniem sobie w obce kompetencje.

Gminna komisja oświaty pozaszkolnej winna czuwać nad całością zagadnienia, nad ułatwieniem pracy wykonawcom, nad dostarczeniem środków materialnych. Do niej należy troska nad ciągłością pracy oraz staranie się o rozszerzenie akcji na teren całej gminy, wprowadzanie nowych placówek pracy kulturalnej, rozszerzenie i ściśnianie programu.

Pewnych rzeczy nie może jednak dokonywać komisja, mianowicie wykonania programu, załatwiania spraw bieżących, dobór prelegentów i t. d., gdyż z natury rzeczy, jako ciało kolegjalne — jest mniej ruchliwa i wykonawstwo straciłoby na sprężystości. Część tych spraw musi załatwić rejonowy referent oświaty pozaszkolnej — nauczyciel, część delegowany do tych spraw członek komisji. Przez tego członka komisja jest jednocześnie informowana o przebiegu prac, potrzebach bieżących i wykonaniu podjętych decyzji. Członek ten pracuje w ścisłym porozumieniu z rejonowym referentem oświaty pozaszkolnej i jednocześnie czuwa nad tem, by komisja była w tej pracy odpowiednio zainteresowana.

Możliwości pracy nie są tu ograniczone, a można je rozszerzać w miarę wzrostu sprawności i zainteresowań miejscowego społeczeństwa. Jednym z pierwszych wysiłków powinno być uruchomienie świetlicy, (może być przy bibliotece gminnej), posiadającej pisma, która będzie pewnym objawem stałości działania. W okresie jesiennym i zimowym

nieodzowne jest wprowadzenie stałych wykładów aktualnych oraz cykli wykładów z różnych dziedzin nauki, mogących zainteresować słuchaczy i dostosowane do ich poziomu umysłowego. Wykłady takie mogą się przeobrazić w stały uniwersytet ludowy. Sprawą doniosłego znaczenia jest nauczanie starszych analfabetów czytania i pisania, a w tej sprawie może coś zdziałać jedynie akcja miejscowego społeczeństwa.

W dotychczasowej pracy ignoruje się zupełnie prawie tereny bardziej odległe od ośrodka akcji. Czem głębiej sięgać w gminie, tem ciemniej, im gromada bardziej oddalona od miejscowości, będącej podstawą działania, tem mniej się na nią zwraca uwagi. Jeśli więc chodzi o wprowadzenie choćby częściowe istniejących urzędzeń kulturalno - oświatowych do tych miejscowości, stworzenie zespołu pracującego na miejscu czy zorganizowanie akcji

objazdowej, to tu może coś zdziałać jedynie gmina przez sprawną komisję.

Podana metoda pracy jest trudniejsza do zrealizowania, mniej efektywna nazewnątrz, ale posiadająca w sobie więcej pierwiastków stałości i trwałości, niż przy pracy nawet dosyć wysoko uspołecznionej jednostki. Zbyt dobrze bowiem nauczeni jesteśmy doświadczeniem, że na terenie wiejskim na jednostkach opierać się nie możemy, gdyż bardziej wykształcone stanowią element napływowy, a więc bardzo luźno związany z miejscowem społeczeństwem i zmieniający się często. Mieliliśmy liczne przykłady, że instytucje, stworzone przez jednostki upadały gdy one je opuszczały. Do nas należy, nauczyć społeczeństwo, jak się ma samo organizować i dawać mu w pierwszym stadium organizacji pomoc i opiekę.

Stefan Witkowski.

Sprawy bieżące

ZA MIESZKANIA BEZPŁATNIE ODDANE DO UŻYTKU PAŃSTWU, OPLATY POBIERA SKARB PAŃSTWA.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do P.P. Wojewodów pismo okólne z d. 4.X.1935 r. w sprawie opłat za mieszkania służbowe w budynkach, bezpłatnie oddanych Skarbowi Państwa (Dz. Urzęd. Min. Spraw Wewn. Nr. 32, poz. 170).

W piśmie tem Min. Spraw Wewn. wyjaśnia, że Skarb Państwa administruje budynkiem, oddanym mu bezpłatnie w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z d. 28.I.1934 r. o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonariuszów państwowych w budynkach państwowych, przez Skarb Państwa wynajmowanych lub administrowanych (Dz. Ust. R. P. Nr. 10, poz. 82). Skarb Państwa w budynkach prywatnych lub gminnych, oddanych mu do użytku bezpłatnie, ponosi koszty remontu i t. d., wobec czego należności z tytułu opłat za mieszkania bądź to służbowe, bądź niesłużbowe powinny być przez Skarb Państwa pobierane według norm ustalonych wspomnianym wyżej rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 28.I.1934 r.

ZAKRES DZIAŁANIA ORGANÓW USTROJOWYCH MIASTA ZAKOPANEGO W SPRAWACH UZDROWISKOWYCH.

Wobec zniesienia komisji uzdrowiskowej i wydziału wykonawczego w uzdrowisku Zakopane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 września 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 458), wydane zostało, na podstawie art. 54 ust. (2) ustawy z dnia 23 marca 1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294), rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej z dnia 10 października 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 480), normujące zakres działania Rady Miejskiej, kolegium Zarządu Miejskiego oraz Zarządu Miejskiego miasta

Zakopanego, działającego jednoosobowo, w sprawach uzdrowiskowych.

Powołane rozporządzenie weszło w życie z dn.em 20 października r. b.

AKCJA PRZECIWOŻAROWA.

Ministrowie: Spraw Wewnętrznych i Skarbu wydali, na podstawie art. 39 ustawy z dn. 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (Dz. Ust. R. P. Nr. 41, poz. 365), rozporządzenie z d. 7.X.1935 r. o wysokości sum na koszty akcji przeciwpożarowej na rok 1935-ty (Dz. Ust. R. P. Nr. 75, poz. 473).

Rozporządzenie określa wysokość sum, jakie powinny być przeznaczane przez prawno - publiczne i prywatne zakłady ubezpieczeń na koszty akcji przeciwpożarowej.

Na rok 1935-ty rozporządzenie określa sumy w następujących wysokościach:

dla Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie — w dziale przymusowym 4% ;

w dziale dobrowolnym 3% ;

dla Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu 3% ;

dla prywatnych zakładów ubezpieczeń — od każdego zakładu 1¼% ;

od sumy składek brutto zarówno bieżących jak i zaległych, zebranych przez te zakłady w 1934 r. z tytułu ubezpieczenia od ognia.

Uzupełnieniem wymienionego wyżej rozporządzenia jest rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 7.X.1935 r. w porozumieniu z Ministrem Skarbu o zawiadywaniu sumami na koszty akcji przeciwpożarowej, sposobu ich pobierania oraz dysponowaniu nimi i kontroli ich zużycia (Dz. Ust. R. P. Nr. 75, poz. 474).

Rozporządzenie to, powołując się na art. 41 ust. (2) i art. 52 ustawy z dn. 13.III.1934 r. o ochronie

przed pożarami i innymi klęskami (Dz. Ust. R. P. Nr. 41, poz. 365), postanawia poruczyć zawiadywanie całością sum na koszty przeciwpożarowe Powszecznemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie. P. Z. U. W. prowadzić będzie specjalne konto, na które będą przelewać inne zakłady ubezpieczeń przypadające od nich kwoty w czterech ratach kwartalnych. Sumy, niewpłacone w terminie przez zakłady ubezpieczeń, będą ściągane przez P. Z. U. W. w trybie postępowania przymusowego w administracji.

P. Z. U. W. będzie dysponować temi sumami i wydawać je na akcję przeciwpożarową w ramach planu, ustalonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Szczegółowy plan zużycia tych sum na obszarach poszczególnych województw (z wyjątkiem poznańskiego i pomorskiego) sporządza P. Z. U. W. na podstawie wniosków swoich inspektorów wojewódzkich, opracowanych w porozumieniu z okręgami wojewódzkimi Związku Straży Pożarnych R. P. Wnioski te podlegają aprobacie właściwych wojewodów, którzy mogą wprowadzać zmiany w ramach ustalonego planu finansowego i w granicach sum, przez ten plan na dane województwa przyznanych. Wnioski, aprobowane przez wojewodów, nie mogą być zmieniane bez porozumienia z nimi. Na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego sumami w planie finansowym przewidzianymi dysponuje i plan ich zużycia opracowuje Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Sumy na ten cel przekazuje mu P. Z. U. W.

P. Z. U. W. podlega w tej dziedzinie kontroli Ministra Spraw Wewnętrznych, któremu składa w określonych terminach sprawozdania. Minister Spraw Wewnętrznych może w każdym czasie delegować podległego sobie urzędnika do przeprowadzenia szczegółowej kontroli, dotyczącej wpływów i wydatków oraz wykonania planu finansowego akcji przeciwpożarowej.

O UTRZYMANIU PORZĄDKU I CZYSTOŚCI.

Minister Opieki Społecznej wydał, na podstawie art. 11 ust. 1 pkt. e) ustawy z dn. 11.II.1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 198), rozporządzenie z dn. 26.IX.1935 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 76, poz. 476).

Rozporządzenie powyższe postanawia, że w gminach miejskich i w miejscowościach, zamieszczonych w załączonym do rozporządzenia spisie (w załączonym spisie zamieszczono małe miasteczka w obrębie gmin wiejskich, osady i większe skupienia letniskowe) — miejsca publiczne, miejsca prywatne, służące do ogólnego użytku ludności, miejsca w zabudowaniach prywatnych, służące do wspólnego użytku najemców, oraz wszelkie place niezabudowane powinny być utrzymywane stale w porządku i czystości.

Utrzymanie czystości w miejscach prywatnych ciąży na właścicielach nieruchomości. Do nich należy także utrzymanie czystości i porządku na połowie szerokości ulicy wzdłuż nieruchomości, jeżeli gmina nie przejęła na siebie tych obowiązków. Utrzymanie

czystości i porządku w innych miejscach publicznych należy do gminy.

W miejscach publicznych powinny się znajdować ustępy publiczne i kosze do śmieci. W cieplej porze roku miejsca wyżej wymienione, powinny być przed przystąpieniem do zmiatania, polewane wodą w ilości, zapobiegającej podnoszeniu się kurzu. Postanowienie to nie dotyczy placów niezabudowanych. W obrębie każdej nieruchomości powinien być: a) śmietnik, mocno i szczelnie zbudowany z ruchomą pokrywą, b) ustęp, c) urządzenia do trzepania odzieży, pościeli i t. p. Ponadto w klatkach schodowych na każdym piętrze powinna być spluwaczka, napełniona wodą.

Śmietnik służyć ma wyłącznie do składania odpadków suchych; płynne należy wylewać w miejscowościach nieskanalizowanych do dołów ustępowych. Zawartość dołów ustępowych należy usuwać przy pomocy taboru asenizacyjnego lub szczelnie zamkniętych beczkowozów. Śmiecie i inne nieczystości, jeżeli nie są użyte jako nawóz, powinny być, po napełnieniu zbiorników do 2/3 pojemności, usuwane i składane w miejscach, które wyznaczy zarząd gminy. Śmieci można usuwać tylko w wozach szczelnie przykrytych, wyraźnie oznaczonych „wóz do śmieci“. Wozy te nie mogą być używane do przewożenia artykułów żywności. Śmieci i wszelkie nieczystości usuwać można tylko w porze nocnej, w godzinach oznaczonych przez zarząd gminy. Pomieszczenia dla zwierząt gospodarskich i gnojowiska powinny być urządzone w taki sposób, aby nawóz nie zanieczyszczał terenu przyległego, a w szczególności studni, wyziewami zaś — powietrza. Padlina winna być w ciągu 12 godzin usunięta. Powiatowa władza administracji ogólnej może wydać zakaz utrzymywania zwierząt gospodarskich w pewnych dzielnicach lub w poszczególnych nieruchomościach gmin miejskich i miejscowości, zamieszczonych w załączniku, jeżeli to uzna za potrzebne ze względów zdrowotnych. Wymieniona władza może wydać także zarządzenie wyniszczenia szcurków z terenu i budynków.

Nadzór nad wykonaniem tego rozporządzenia należy do powiatowych władz administracji ogólnej.

Gminy miast i miejscowości wymienionych w załączniku, obowiązane są w terminie 3 miesięcy od wejścia w życie tego rozporządzenia, a wchodzi ono w życie 26 października 1935 r., wydać szczegółowe przepisy sanitarno - porządkowe lub uzgodnić z tem rozporządzeniem swoje w tej dziedzinie przepisy.

Z chwilą wejścia w życie wymienionego rozporządzenia, traci moc obowiązującą rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemiami z dn. 10.VI.1921 r. w przedmiocie utrzymywania porządku w domach, na dziedzińcach, chodnikach i jezdniach, w gminach miejskich (Dz. Ust. R. P. Nr. 51, poz. 346).

TEPIENIE KORÓWKI WELNISTEJ.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 roku o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin (Dz. U. R. P. Nr. 108, poz. 922)

w brzmieniu, ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 622), ustanowiony został rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 19 września 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 465) obowiązek tępienia korówki wełnistej, inaczej zwanej mszycą wełnistą lub mszycą krwistą, obciążający osoby, użytkujące — grunty, na których rosną jabłonie, osoby, zarządzające takimi gruntami, oraz osoby, w których posiadaniu znajdują się jabłonie, od gruntu odłączone.

Bezpośredni nadzór nad tępieniem korówki wełnistej należy do zarządów właściwych gmin. Personel techniczny, wyznaczony przez izby rolnicze i powiatowe związki samorządowe, jest powołany do współdziałania z władzami państwowymi w nadzorze nad wykonaniem omawianego rozporządzenia.

Należy zaznaczyć, że władze, powołane do zwalczania chorób roślin oraz do tępienia chwastów i szkodników roślin, oraz przedstawiciele stacji ochrony roślin, a także personel, wyznaczony przez izby rolnicze i powiatowe związki samorządowe, — mają prawo: badania drzew i krzewów owocowych na gruncie oraz we wszelkich pomieszczeniach i miejscach ich przechowywania i sprzedaży, bezpłatnego brania uszkodzonych części jabłoni do zbadania, kontrolowania wszelkich czynności, zmierzających do tępienia korówki wełnistej oraz żądania potrzebnych informacji.

Stacjami ochrony roślin w rozumieniu rozporządzenia z dnia 19 września 1935 roku są stacje ochro-

ny roślin, czynne we właściwych izbach rolniczych, a na obszarze województw: białostockiego, poleskiego i warszawskiego — do czasu utworzenia stacji ochrony roślin we właściwych izbach rolniczych — Stacja Ochrony Roślin Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego w Warszawie.

TEPIENIE GRYZONIÓW POLNYCH.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 19 września 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 466), na mocy którego w razie masowego pojawienia się gryzoniów: myszowatych i polnikowatych, jak również susła perełkowanego oraz chomika wojewoda może — po wysłuchaniu opinii izby rolniczej — ustanawiać w drodze rozporządzenia obowiązek tępienia wymienionych gryzoniów polnych. W rozporządzeniu tem wojewoda ustali każdorazowo na podstawie opinii izby rolniczej: obowiązek tępienia gryzoniów, czas trwania tego obowiązku, sposób tępienia gryzoniów i sposób dostarczania środków do ich tępienia.

Do nadzoru nad wykonaniem rozporządzenia o tępieniu gryzoniów wojewoda powoła zarządy gmin oraz personel techniczny, wyznaczony w tym celu przez izbę rolniczą i powiatowe związki samorządowe.

Tępienie gryzoniów, jak również nadzór nad ich tępieniem na gruntach państwowych, pozostających pod zarządem organów państwowych, należy do tych organów.

DZIAŁALNOŚĆ GMIN W POW. WOŁOŻYŃSKIM (WOJ. NOWOGRODZKIE).

Działalność gmin pow. wołyńskiego odbywała się w roku 1933/34 pod znakiem dalekoidącej oszczędności. To też już w wykonaniu budżetów za 1933/34 r. wykazano nadwyżkę, która w ogólnym zestawieniu wynosi 10.261 zł. Ustalone na rok 1934/35 budżety gminne w sumie 481.216 zł. są niższe w porównaniu z rokiem poprzednim o 9.394 zł. W dziale administracyjnym wydatki obniżono stosownie do obowiązujących przepisów. We wszystkich gminach personel jest mniejszy niż przewiduje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Największą bolączką gmin są długi z lat ubiegłych. Długi te są różnorodne. Zasadniczo, gdyby nie te zadłużenia, gminy pow. wołyńskiego stałyby dobrze. Dążeniem więc gmin jest niektóre długi umorzyć, a resztę skonwertować na długoterminowe. Na spłatę długów preliminowano w 1934/35 r. 17.716 zł. niezależnie od sumy przewidzianej na pokrycie niedoboru z lat ubiegłych.

Bardzo żywą pracę prowadzą gminy pow. wołyńskiego w dziedzinie drogowej, w 1933/34 r. wykonano szarwarków na sumę 216.231 zł.

Naprawiono, odbudowano i zbudowano 140 mostów, długości 510 m. b.; uporządkowano jezdní 41 km.; sprofilowano jezdní 21 km.; dostarczono kamieni do zabrukowania 14.171 m³; wykonano bruków 12 km.

Na oświatę wydatki poza administracją są największe. Stanowią one 25% budżetu ogólnego gmin. Największym wydatkiem w dziale oświaty jest dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli, który wynosi 40% ogólnej sumy tego działu. Poza wydatkami bieżącymi gminy dokładają wiele starań w dziedzinie budowy szkół powszechnych. Przy pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w 1934/35 r. wybudowano 2 szkoły (w Wołmie i Zabrzeziu) i są w trakcie wykończenia 2-ch szkół (w Juraciszkach i Makuciach). Na rok 1935/36 zaplanowano budowę 6 szkół.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej gminy dostarczają lokali, opału, światła dla prowadzenia kursów i subsydują lub zakładają biblioteki. W okresie sprawozdawczym założono 3 biblioteki, posiadające kilkaset tomów.

W dziedzinie zdrowia publicznego poza obowiązkiem leczenia ubogich, gminy utworzyły i utrzymują przychodnie lekarskie i lekarzy w Wołżynie, Iwieńcu, Baksztach i Wiszniewie. Zaprojektowano jeszcze punkt lekarski w Łazdunach.

PRACE ŁUCKIEGO POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W DZIEDZINIE POPIERANIA ROLNICTWA W OKRESIE 1934/35 R.

W okresie sprawozdawczym w referacie rolnym została dokonana zasadnicza zmiana organizacji pracy, a mianowicie: zaniechano prowadzenia prac

w terenie przez instruktorów rejonowych za wynagrodzeniem akordowym. W związku z tem zaszły znaczne zmiany personalne. Do 15 lipca było zajętych w referacie trzech stałych pracowników oraz 8 instruktorów rejonowych z wynagrodzeniem akordowym i 1 kontroler obór. Od 15 lipca liczba rejonowych instruktorów zmniejszyła się do 5 i 1 praktykanta, przyczem na jednego instruktora przypadało od dwóch do trzech gmin. Rejonowi instruktorzy zostali zaangażowani na stałe. W tymże czasie nastąpiła zmiana referenta rolnego, nieco później nastąpiła zmiana instruktora młodzieży wiejskiej, jak również został zaangażowany 2-gi kontroler obór, dzięki subwencji Wołyńskiej Izby Rolniczej. Częste zmiany personelu odbiły się ujemnie na rezultatach prac nad podniesieniem rolnictwa w powiecie.

Wyniki prac w/g poszczególnych działów za okres sprawozdawczy przedstawiają się następująco:

Dział produkcji roślinnej.

W roku 1934/35 prowadzono 157 zespołów konkursowych w 86 miejscowościach, z 1567 uczestnikami. Założono 82 poletek pokazowych z jaremi zbożami, 45 poletek pokazowych z motylkowemi, 24 poletek pokazowych z nawożeniem okopowych.

Doświadczenia. Dokonano 41 doświadczeń ścisłych ze zbożami i okopowymi, 55 poletek pokazowych na łąkach, 7 szkółek z trawami. Na czoło produkcji roślinnej wysunięto uprawę roślin włóknisto-oleistych, jak: len, konopie, rzepak, rzepik i t. p. Dlatego też było założonych 21 konkursów z uprawą i przeróbką lnu.

Akcja nasienna. Dla podniesienia jakości zboża i ujednostajnienia produkcji, Wydział Powiatowy zakupił na wiosnę 1935 roku za pośrednictwem spółdzielni „Samopomoc Rolnicza“ około 14 wagonów zboża siewnego, które zostało rozdzielone przez gminne kasy p. o. między potrzebujących.

Ziarno siewne. Tryjeurów czynnych w terenie było 32 w tem 10 samorządowych. Przeciętnie przyczyszczono 250 kg. zboża sezonowo.

Sadownictwo. W roku ubiegłym rozdano jako nagrody konkursistom około 500 sztuk drzewek, a P. K. K. O. w porozumieniu z referentem rolnym rozdała około 6000 sztuk drzewek.

Gospodarstwa przodownicze. Na terenie powiatu prowadzonych było 70 gospodarstw przodowniczych.

Wycieczki. W roku sprawozdawczym odbyły się wycieczki do Zakładu Doświadczalnego w Sarnach, Państwowej Szkoły Rolniczej w Trościańcu, Zakładu Doświadczalnego na Biwakach pod Łuckiem i do Równego na Targi Wołyńskie (cały pociąg 430 osób).

Oświata. Przeprowadzono 123 kursów w 45 miejscowościach przy 1500 słuchaczach. Udzielono zasiłków na kształcenie się uczniom szkół rolniczych: 1 w Horyngrodzie, 4 w Uniwersyt. Ludowym w Michałowce i 9 w szkole Rolniczej w Trościańcu.

Produkcja zwierzęca.

1) *Konie.* Na terenie powiatu Wydz. Pow. utrzymywał 2, a od wiosny 1935 r. 3 stajnie ogierów pań-

stwowych: w Torczynie, Kniahininku i Czarukowie.

2) *Bydło i świnie.* W okresie sprawozdawczym referat rolny kładł duży nacisk na stworzenie punktów hodowlanych — ognisk, któreby z czasem mogły obejmować coraz większe tereny. Takimi rejonami są gminy: Ołyka, Poddebce, część gminy Kniahininek i Rożyszczce. W rejonie mleczarni Perespa było prowadzone pokazowe żywienie bydła. Zakupiono 15 buhajów i 12 knurów.

3) *Owce.* Zakupiono 10 tryków. Zostało stworzone 1 gniazdo zarodowe. Przeprowadzono kurs wyrobu kozuchów, który ukończyło 10 uczestników.

Dział Kół Gospodyń Wiejskich.

Kół Gospodyń Wiejskich było 12, członkiń 167. Odbyto zebrań 93, Walnych Zebrań Powiatowych 1, zebrań zarządów 10; zorganizowano konkursów: ogródków warzywnych 57, konkursów drobiu 2. Kursów: gotowania 10, przy 142 uczestniczkach; przetworów 3, uczestniczek 31; kroju i szycia 1 — 12 osób; robót trykotarskich 1 — 24 osoby; 3 kursy higieny i zdrowia; 5 pokazów gotowania.

Spółdzielczość. Przy udziale i poparciu Wydz. Pow. została zorganizowana w styczniu 1935 r. spółdzielnia zbytu płodów rolnych „Samopomoc Rolnicza“, która ma za zadanie skoncentrować akcję organizacji zbytu płodów rolnych w powiecie. W początkowym okresie swego rozwoju spółdzielnia przeprowadziła zbyty trzody chlewnej i bydła za pośrednictwem Kasy Targowej w Warszawie, a również dostarczyła na wiosnę zboża siewnego w ilości zapotrzebowanej przez gminy.

Pomoc weterynaryjna.

W okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy prowadził 3 rejonowe przychodnie weterynaryjne pod kierownictwem lekarzy weterynaryjnych: w Kółkach, Ołyce i Torczynie. Frekwencja chorych zwierząt w przychodniach była następująca.

	Leczono zwierząt	
	w przychodni	poza przychodnią
Ołyka	244	138
Kołki	372	276
Torczyn	369	74
	<hr/> 985	<hr/> 488

Ponadto każdy z rejonowych lekarzy weterynaryjnych dokonał szczepień zwierząt zapobiegawczych i leczniczych. W rejonie Ołyka lek. wet. zaszczepił 597 świń przeciwko różycy, w rejonie Kołki 138 przeciwko różycy i 78 przeciw pomorowi świń, w rejonie Torczyn 125 świń przeciw różycy. Poza czynnościami lecznictwa zwierząt wszyscy lekarze wet. prowadzili badanie zwierząt rzeźnych i mięsa w rzeźniach i obwodach badania.

W związku z epidemią różycy w miesiącach letnich w roku ub. Wydział Powiatowy zaangażował na przeciąg półtora miesiąca absolwenta med. weterynaryjnej. Do czynności absolwenta należało wyłączenie szczepienie przeciwrózycowe świń i nadzór nad odkażaniem zagród zapowietrzonych. W ciągu

okresu swej pracy absolwent zaszczepił 773 szt. świń.

Celem wykonania ustawy o urzędowym badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa cały powiat był podzielony na 8 obwodów urzędowego badania.

W obwodach: Ołyka, Kołki, Rożyszcze i Torczyn urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa dokonywali rejonowi lekarze wet. W Czartorysku, Zofjówce, Sienkiewiczówce i Kiwercach oglądacze.

Nadzór i kierownictwo nad samorządową służbą weterynaryjną spoczywało w ręku naczelnego lekarza wet., którym był pow. lek. wet. za dodatkowym wynagrodzeniem od Wydziału Powiatowego.

DZIAŁALNOŚĆ ŁUCKIEGO POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO.

Działalność Wydziału Powiatowego w tym dziale wyrażała się w utrzymaniu 1 Powiatowego Instruktora Pożarnictwa oraz subwencjonowania organów bezpieczeństwa publicznego na środki lokomocji.

Instruktor Pożarniczy prowadząc akcję organizacyjną i szkoleniową, zużył na pracę terenową 203 dni, w biurze 119, na urlopie 28 (wolnych 15), wykonując następujące prace:

- 1) zorganizowanie 6 nowych straży — Ratniów, Czerczyce, Liplany, Kleszów, Radomyśl, Starosiele,
- 2) udział w 6 walnych zgromadzeniach straży,
- 3) udział w 5 zarządach straży,
- 4) przeprowadzenie 5 inspekcji Ref. Poż. przy zarządach gminnych,
- 5) przeprowadzenie 6 lustracji podstawnych w strażach,
- 6) przeprowadzenie 24 inspekcji dorocznych w strażach,
- 7) przeprowadzenie jednego kursu I stopnia (ukończyło 24 słuchaczy),
- 8) przeprowadzenie 2 kursów II stopnia (ukończyło 71 słuchaczy),
- 9) przeprowadzenie 6 zawodów rejonowych. W zawodach wojewódzkich, zorganizowanych przez okręg wołyński, z powiatu wzięło udział 7 drużyn i jedna orkiestra. W wyniku zawodów powiat łucki uzyskał 3 pierwsze miejsca, 1 drugie miejsce, 1 trzecie miejsce,
- 10) przeprowadzenie 10 inspekcji wyszkolenia w strażach,
- 11) przeprowadzenie w 9 strażach egzaminów kwalifikacyjnych,
- 12) zorganizowanie 5 drużyn żeńskich,
- 13) zorganizowanie 3 świetlic,
- 14) przeprowadzenie 4 odczytów w strażach.

W wyniku starań w P. Z. U. W. o przydział narzędzi pożarniczych na powiat w roku sprawozdawczym uzyskał 6 drabin Szczerbowskiego, 220 m. linji wężowej i 1 motopompę.

Wreszcie instruktor uczestniczył w szeregu posiedzeń i komisyj jako siła fachowa.

Ilość czynnych straży pożarnych w powiecie na dzień 31.III.1935 r. wynosi 50.

OŚWIATA POZASZKOLNA W POW. TORUŃSKIM (WOJ. POMORSKIE).

Największy nacisk w dziedzinie oświaty pozaszkolnej w 1934/35 roku budżetowym Pow. Zw.

Samorządowy w Toruniu położył na rozbudowę samorządowych bibliotek ruchomych. Na dzień 31 marca 1934 r. było 28 kompletów ruchomych, mających 2.040 dzieł. W ciągu roku sprawozdawczego powiększono liczbę bibliotek ruchomych o 58 kompletów. Ponadto utworzono dwie biblioteki stałe: w Chełmży o 646 dziełach i w Podgórzu o 400 dziełach. Ogólna liczba książek na 31 marca 1935 r. wynosiła 5.481 dzieł. Obecnie każda gromada posiada bibliotekę ruchomą. Poza tem prowadzono kursy wieczorowe przy udziale 323 mężczyzn i 244 kobiet. W 5 miejscowościach czynne były szkoły wieczorowe przy udziale 108 mężczyzn i 41 kobiet. W 7 miejscowościach odbyły się kursy kultury polskiej przy udziale 67 mężczyzn i 45 kobiet.

Prace świetlicowe prowadzono w 21 urzędowych świetlicach oraz 22 salach szkolnych. W pracach tych brało udział 873 osób, w tym 387 kobiet i 486 mężczyzn.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WOJEWÓDZKICH ORGANÓW KOLEGIALNYCH W R. 1934 W KIELCACH.

I. Rada Wojewódzka.

W roku sprawozdawczym odbyło się jedno posiedzenie Rady Wojewódzkiej w dniu 20 kwietnia 1934 r.

Z ważniejszych kwestyj, poruszonych na posiedzeniu Rady, należy wymienić:

- 1) omówienie w dyskusji nad sprawozdaniem ogólnem spraw:
 - a) koncesyj autobusowych,
 - b) klasyfikacji gruntów,
 - c) kredytowej sprzedaży drzewa z lasów państwowych na budowę szkół,
 - d) likwidacji zobowiązań spółdzielni rolniczo-handlowych, przy pomocy Banku Akceptacyjnego,
 - e) zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych (za żyto),
 - f) słabej egzekucji danin samorządowych przez organa skarbowe,
 - g) opłat za ubój bydła w rzeźniach,
 - h) akcji pomocy T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w Krakowie (referat p. Kuratora Okr. Szk. Krak.),
 - i) zmiany rozkładu jazdy pociągów;
- 2) omówienie wyników działalności Funduszu Pracy na terenie województwa kieleckiego,
- 3) dokonanie wyboru przedstawiciela Rady Wojewódzkiej do Rady P. Z. U. W.

II. Wydział Wojewódzki.

1) W roku sprawozdawczym Wydział Wojewódzki odbył 23 posiedzenia, a mianowicie: 22 i 24 stycznia, 19 lutego, 12 i 26 marca, 13, 20 i 27 kwietnia, 7, 14, 15 i 30 maja, 6, 22 i 25 czerwca, 31 sierpnia, 1, 6, 17 i 18 września, 11 października, 7 listopada i 12 grudnia.

Na posiedzeniach tych Wydział Wojewódzki załatwił następujące ilości spraw, przygotowanych przez poszczególne wydziały Urzędu Wojewódzkiego:

a) z głosem stanowczym	1134 spraw
b) z głosem opiniodawczym	62 spraw
Ogółem:	1196 spraw

Przeciętnie zatem na jedno posiedzenie przypadały 52 sprawy.

2) Pod względem podziału na kategorie spraw, wyszczególnione w art. 55 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 86), załatwiane przez Wydział Wojewódzki sprawy — dzielą się następująco:

a) z zakresu zatwierdzania uchwał organów samorządowych: powiatowych, miejskich i gminnych 505 spraw,

b) z zakresu rozstrzygania w toku instancyj odwołań od orzeczeń i zarządzeń organów powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych z powiatów pod względem administracji samorządowej 529 spraw,

c) z zakresu sprawowania nadzoru nad samorządem powiatów, miast wydzielonych z powiatowego związku samorządowego pod względem administracji samorządowej oraz gmin miejskich i wiejskich 16 spraw,

d) z zakresu orzekania we wszystkich sprawach, które w myśl obowiązujących dawniej przepisów były lub mogły być przekazane decyzji wojewody w zastępstwie organów samorządu wojewódzkiego 15 spraw,

e) z zakresu orzekania we wszystkich sprawach, zastrzeżonych przez ustawy lub rozporządzenia wyraźnie Wydziałowi Wojewódzkiemu 55 spraw.

Ponadto załatwił jeszcze Wydział Wojewódzki następujące sprawy:

a) jedna sprawa z art. 47 ust. 2 cyt. rozporządzenia Prezydenta R. P., dotycząca się wyboru przedstawiciela Rady Wojewódzkiej do Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, przyczem dokonany na posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego wybór p. Józefa Ostachowskiego, członka Wydziału Wojewódzkiego, został zatwierdzony na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej, w dniu 20 kwietnia 1934 r.,

b) pięć spraw przekazanych przez wojewodę

kieleckiego w trybie art. 54 cyt. rozporządzenia dla wyrażenia przez Wydział Wojewódzki głosu doradczego,

c) piętnaście spraw z art. 63 ust. 3 cyt. rozporządzenia — o przyjęciu przez Wydział Wojewódzki do wiadomości załatwień, dokonanych systemem jednoosobowym w trybie art. 57 cyt. rozporządzenia (w tej liczbie 9 spraw z głosem stanowczym),

d) cztery sprawy z art. 61 ust. 2 cyt. rozporządzenia, dotyczących się budżetu Wydziału Wojewódzkiego, kosztów urzędowania tego organu kolegjalnego i t. p. — wreszcie

e) 51 spraw z art. 55 pkt. 7 ust. 2 cyt. rozporządzenia, dotyczących się wyrażenia przez Wydział Wojewódzki opinii w sprawach rozwiązywania i wyborów organów związków samorządowych, zatwierdzania w urzędzie, zawieszania i składania z urzędu poszczególnych członków organów związków samorządowych oraz nakładanie na tych członków kar porządkowych i dyscyplinarnych.

Rozporządzeń porządkowych, wymienionych w art. 109 przytoczonego powyżej rozporządzenia Prezydenta R. P. nie załatwiano w roku sprawozdawczym.

W dniu 7 maja r. ub. Wydział Wojewódzki ustalił koszty związane ze swym urzędowaniem w formie budżetu, zamykającego się kwotą 79.500 zł. po stronie wydatkowej. Na pokrycie tych wydatków dokonano w myśl przepisów art. 61 ust. 2 cyt. rozporządzenia rozkładu pomiędzy 17 powiatowych związków samorządowych i 8 miast wydzielonych z powiatów, obciążając je udziałami po 3.000 zł. w stosunku rocznym. Do otrzymanej w ten sposób kwoty 75.000 zł. doliczono jeszcze %% od sum Wydziału Wojewódzkiego, lokowanych w K. K. O. i mały ułamek zaległości z lat poprzednich.

Ze względu na trudne położenie finansowe związków samorządowych, wspomniane powyżej udziały obniżono na nadchodzący okres budżetowy 1935/36 r. o 25% t. j. z kwoty 3.000 zł. do 2.250 złotych.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 24. X. 1935 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.31 zł. — 5.34 zł.
100 frank. szwajc. — 172.75 — 173 18 zł.
1 funt. szterl. — 26.14 — 26.27 zł.
100 frank. franc. — 35.01 zł. — 35.10 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 24. X. 1935 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 111.00 zł., 3 proc. pożyczka państw. budow. 40.75 zł., 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 52.75, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 zł. obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00. 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25; 4½ proc. Listy Zastawne Ziemiańskie 42.50.

Akcje Banku Polskiego 92.00 — 91.75 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 24. X. 1935 r. Warszawa.
Zyto 13.00 — 13.25 zł.
Pszenica 19.50 — 20.00 zł.
Jęczmień 16.50 — 17.50 zł.
Owies 16.00 — 16.50 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 19. X. 1935 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.10 zł., mleczarskie solone 2.30 zł., osetkowe 2.10 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt. Jaja świeże za sztukę 0.8 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jedna z gmin powiatu święciańskiego zapytuje:

1) co należy brać za podstawę wymiaru podatku wyrównawczego na rzecz gminy od gruntów: stawkę podatku gruntowego skarbowego, określoną dla gminy przez Powiatową Komisję Repartycyjną przy Urzędzie Skarbowym, czy też stawkę podatku gruntowego skarbowego, określoną w art. 5 ustawy o podatku wyrównawczym t. j. państwowy podatek gruntowy bez ulg i dodatków z uwzględnieniem 100% podwyżki, czyli stawkę od I kategorii gruntów po 1.20 zł. od dziesięciny i od II kategorii gruntów po 0.24 zł. od dziesięciny;

2) jak należy rozumieć wyrazy wskazane w art. 5 ustawy o podatku wyrównawczym: „przypadających na każdego z nich podatków“ i „należny od nich zasadniczy podatek gruntowy“.

Odpowiedź: Państwowy podatek gruntowy (na obszarze województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego i niektórych powiatów województwa białostockiego) jest pobierany na zasadzie ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych budynkowych (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505), która w art. 7 upoważnia Radę Ministrów do określania, jeśli chodzi o kresy wschodnie, wysokości państwowego podatku gruntowego od gruntów użytkowych i lasów oraz do ustanawiania odpowiednich organów dla dokonania podziału pomiędzy poszczególne grunty sumy podatku, wyznaczonej na powiat przez Ministra Skarbu oraz do określania zasad postępowania przy podziale.

W wykonaniu przepisu zawartego w wyżej wym. art. 7 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie z dnia 12 lipca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 560) ustalające stawki państwowego podatku gruntowego na jedną dziesięcinę gruntów ornych, łąk, ogrodów i sadów oraz lasów i pastwisk, obowiązujące w poszczególnych powiatach, położonych na terenie wymienionych wyżej województw, oraz ustanawiając powiatowe komisje repartycyjne i tryb ich postępowania przy podziale wymierzonej globalnie na powiat wg. podanych wyżej stawek sumy podatku pomiędzy poszczególnych płatników. Z powyższego wynika, że stawki wym. w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1923 r. mają zastosowanie do wymiaru globalnej sumy państwowego podatku gruntowego, jak winna być wymierzona i pobrana z całego powiatu, natomiast sumy przypadające na poszczególnego płatnika ustala Powiatowa Komisja Repartycyjna, która dokonywa rozkładu w myśl zasad § 3 tegoż rozporządzenia. Ustalone przez komisję sumy poszczególne są wymierzane skolei przez Urząd Skarbowy nakazami płatniczymi.

Przechodząc następnie do sprawy wymiaru samoistnego podatku wyrównawczego pobieranego przez gminy na zasadzie ustawy z dnia 20 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 172) zauważamy, że zgodnie z art. 5 tejże ustawy ogólna suma podatku wyrównawczego podlega w każdej gminie podziałowi

pomiędzy poszczególnych płatników tego podatku w stosunku do przypadających na każdego z nich podatków państwowych: gruntowego, od przemysłu i handlu oraz od budynków.

Za podstawę wymiaru podatku wyrównawczego jeśli chodzi o grunty przyjmuje się należny od nich zasadniczy podatek gruntowy, t. j. państwowy podatek gruntowy, obliczany bez oddzielnego dodatku przewidzianego w art. 2 ustawy z dn. 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505), bez ulg, przewidzianych w art. 3 tejże ustawy, jednak z uwzględnieniem 100% podwyżki, wprowadzonej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12.IV.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 339).

Ponieważ z przeprowadzonych wyżej wywodów wynika, że:

1) podstawą wymiaru podatku wyrównawczego z gruntów jest zasadniczy państwowy podatek gruntowy, pobierany na zasadzie ustawy z dn. 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505) bez podwyżki i ulg przewidzianych w art. 2 i 3 tej ustawy, a ze 100% podwyżką wprowadzoną na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 339) opłacany przez poszczególnych płatników;

2) określone przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 560), a następnie zmienione rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 77) stawki państwowego podatku gruntowego na jedną dziesięcinę gruntów służą do wymiaru globalnej sumy podatku na cały powiat;

3) rozkładu pomiędzy poszczególnych płatników wymierzonej globalnie na cały powiat sumy państwowego podatku gruntowego dokonywa Powiatowa Komisja Repartycyjna;

należy przyjść do wniosku, że za podstawę do wymiaru samoistnego podatku wyrównawczego na poszczególnych płatników należy przyjąć sumy podatku gruntowego, ustalone w rozkładzie, dokonanym przez Powiatową Komisję Repartycyjną, a wymierzone następnie przez Urząd Skarbowy specjalnymi nakazami płatniczymi.

S. F.

2. *Pytanie:* Jedna z gmin zapytuje:

1) Czy do wydania dowodu osobistego (oczywiście o ile jest brak danych w rejestrze mieszkańców) należy zażądać od zainteresowanych metryk urodzenia i wyciągów z ksiąg ludności stałej, i na jakiej podstawie, ewentualnie, czy można wydać dowód na podstawie jednego z tych dokumentów.

2) Czy w rejestrze mieszkańców, lub dowodach osobistych, rolnikom względnie robotnikom, o ile zawód zainteresowanych znany jest zarządowi gminnemu, można wpisać te zawody, czy też potrzeba specjalnych świadectw, lub protokularnych zeznań świadków.

3) Czy zarząd gminny obowiązany jest udzielać informacji leśniczym i gajowym lasów państwowych o mieszkańcach gminy w sprawie dokładnych rodowodów i dat urodzenia na ustne lub piśmienne żądanie tychże.

Odpowiedź: 1) Kwestję wydawania dowodów osobistych reguluje § 33 instrukcji M. S. Wew. o prowadzeniu rejestru mieszkańców. Należy przedewszystkiem pamiętać, że dowód osobisty może być wystawiony tylko i tylko wówczas, gdy potrzebne do wypełnienia rubryk dowodu osobistego dane są ustalone i wpisane do rejestru zgodnie z § 35 rozp. M. S. Wewn. o meldunkach i ks. ludności.

O ile zatem w rejestrze mieszkańców nie figurują odpowiednie zapisy i o ile nie są one potwierdzone właściwymi dokumentami (patrz wskazany wyżej § 35 rozporządzenia M. S. Wewn. tudzież §§ 17 i 18 instrukcji), wydanie dowodu osobistego winno być bezwarunkowo wstrzymane (§ 33 ust. 2 instr. M. S. Wewn.).

Należy więc najpierw zażądać potrzebnych dokumentów i dokonać należytego wypełnienia rubryk rejestru mieszkańców a dopiero następnie wypisać dowód osobisty ściśle według danych rejestru, przy czem dane rejestru nie mogą w najmniejszym stopniu różnić się od tego co będzie zawierał dowód osobisty.

Na pytanie jakie rubryki i jakie dokumenty wchodzi tu w grę, należy odpowiedzieć zgodnie z § 17 instrukcji M. S. Wewn. a mianowicie:

a) nazwisko, imię oraz miejsce zamieszkania stwierdza się na podstawie stanu faktycznego i do wpisania tych danych do rejestru mieszkańców nie są wymagane żadne dokumenty,

b) zawód wymaga potwierdzenia dokumentem, o ile wchodzi tu pojęcie interesu publicznego (§ 18 lit. e ust. 2 instrukcji M. S. Wewn.), gdy na uprawianie zawodu wymagany jest np. dyplom (np. lekarz, inżynier i t. p.),

c) rubryki natomiast: data i miejsce urodzenia, imię ojca, matki — wymagają złożenia metryki, która w oryginale lub potwierdzonym przez gminę odpisie (może być wyciąg) powinna pozostawać w aktach rejestru mieszk. (patrz § 18 lit. c, uwaga 2).

2) Zawód rolnika lub robotnika, o ile fakty te są znane gminie, mogą być wpisane do rejestru, a następnie dowodu osobistego bez żadnych dowodów.

3) Zarząd gminny niema powodu odmawiać wydania informacji żadnemu urzędowi, lecz tylko o tyle o ile informacja ta pozostaje w związku z funkcją urzędową. Należy jednak wymagać oficjalnego pismennego żądania. W danym przypadku trudno zrozumieć w jakim związku z funkcjami np. gajowego mogłyby pozostawać dane, dotyczące rodowodu. W razie wątpliwości zarząd gminny obowiązany jest zwrócić się o instrukcje do pow. władzy adm. og., pomnąc o tem, że po za adresem dane personalne mieszkańców należą stanowczo do informacji poufnych i udzielane osobom trzecim być nie powinny.

Za informacje z rejestru gmina pobierać może opłaty stosownie do ustawy nowelizacyjnej o ewidencji i kontroli ruchu ludności. B.

3. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Tesłuhowie zapytuje:

Wójt gminy na podstawie prawomocnej uchwały Zarządu gm. pobrał zaliczkę w wysokości jednomiesięcznych poborów, zwrotną w 6-ciu ratach miesięcznych, składając oświadczenie, iż w razie odejścia z gminy zaliczka ta zostanie potrącona jednorazowo z należnych mu poborów.

Czy kasa gminna może na podstawie takiej uchwały wypłacić zaliczkę wójtowi i czy taka uchwała podlega zatwierdzeniu przez radę gminną.

Odpowiedź: Udzielania zaliczek zwrotnych na poczet poborów, specjalne przepisy ustawowe nie regulują. Odnośnie pracowników kwestja ta powinna być ustalona w statucie praw i obowiązków względnie w braku statutu uchwałą rady gminnej powinny być określone ogólne zasady udzielania takich zaliczek, a więc maksymalna wysokość, czasokres spłaty i t. d. i dopiero na podstawie i w granicach tego ogólnego upoważnienia organ zarządzający decyduje w każdym poszczególnym wypadku.

Skoro zatem dla udzielenia zaliczki pracownikowi potrzebna jest zasadnicza zgoda organu uchwalającego, to tembardziej należałoby ją uzyskać dla zaliczki wójta. Decyzja bowiem zarządu gminnego, na skład którego wójt wchodzi, jako przewodniczący, nie zawsze dawałaby gwarancję obiektywnego w tej sprawie stanowiska i z tych powodów wymagana jest uchwała rady gminnej, jako organu kontrolującego w stosunku do zarządu gminnego.

4. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Żołudku zapytuje: Czy doręczanie przez zarządy gmin wezwań, sporządzanych i nadsyłanych przez oddziały brygady kontroli skarbowej, należy do obowiązku ustawowego.

Odpowiedź: W myśl §§ 1 i 7 rozp. Min. Skarbu z dn. 23.VI.1933 r. o organizacji i zakresie działania kontroli skarbowej (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 465) oddziały brygady kontroli skarbowej są organami wykonawczymi władz skarbowych akcyzowo - monopolowych, a zadaniem ich jest walka z przestępczością akcyzowo - monopolową oraz kontrola obrotu handlowego artykułami akcyzowo - monopolowymi.

Działalność zatem omawianych oddziałów rozwija się przedewszystkiem na tle postanowień ustawy karnej skarbowej z dn. 18.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 355), która zawiera prawo materialne i proceduralne odnośnie przestępstw, polegających na naruszeniu przepisów o monopolu tytoniowym, spirytusowym, solnym, zapalczanym, o podatku od piwa, wina, kart do gry i t. d., wyliczonych wyczerpująco w art. 1 tejże ustawy. Otóż w myśl art. 209 tej ustawy oraz § 82 rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z dn. 22.IV.1932 r. o wykonaniu ustawy karnej skarbowej (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 362) zawiadamianie stron o decyzjach oraz doręczanie pism, orzeczeń karnych, wezwań i t. d. odbywa się w zasadzie za pośrednictwem poczty, a w wypadkach wyjątkowych lub w razie nieznaczących odległości, może nastąpić przez własne organy władzy skarbowej. Gminy są zatem ustawowo zwolnione od tego obowiązku.

Również obowiązujące przepisy ustawowe, dotyczące poszczególnych monopolów oraz podatków o charakterze akcyzowym, nie nakładają na gminy obowiązku doręczania pism, a ustalają jedynie ogólnie obowiązek „pomocy“, „informacyj“ względnie „współdziałania“ władz i instytucyj samorządowych z władzami skarbowymi.

Na tle zatem przedstawionej wyżej sytuacji prawnej, należy dojść do wniosku, iż doręczanie pism i wezwań oddziałów brygady kontroli skarbowej nie jest obowiązkiem ustawowym gmin.

J. B.

Wyszła z druku i jest na składzie głównym w Samorządowym
Instytucie Wydawniczym książka

Prof. Polit. Warsz. M. Wł. Nestorowicza

p. t.

„PROJEKTOWANIE DRÓG”

(349 str. 206 rysunków w tekście i 6 tablic kolorowych)

stanowiąca I część podręcznika **Budowy i utrzymania dróg** o treści następującej:

**I. Rozwój historyczny rozwoju techniki drogowej wogóle,
w Polsce w szczególności.**

II. Ruch na drogach i jego wpływ na budowę dróg.

1. Rodzaje ruchu na drogach.
2. Ruch pieszych i zwierząt.
3. Ruch pojazdów konnych.
4. Ruch pojazdów mechanicznych.
5. Wpływ pojazdów konnych i mechanicznych na budowę dróg.

III. Trasowanie dróg.

1. Studja ekonomiczne.
2. Studja techniczne.
3. Zasady ogólne trasowania dróg.

IV. Projektowanie dróg.

1. Projekt wstępny.
2. Projekt szczegółowy.
3. Opracowywanie szczegółów przy projektowaniu dróg.

V. Trasowanie i projektowanie autostrad.

1. Rozwój budowy autostrad w różnych państwach.
2. Warunki techniczne trasowania i projektowania autostrad.

Cena książki wynosi 15 zł. za egzemplarz.

Zamówienia kierować pod

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY sp. z o. o. w Warszawie
WARSZAWA, ul. MONIUSZKI 1a (tel. 5-92-63).

czas. 13458/17/43

W grudniu b. r. wyjdzie

Przewodnik Gromadzki i Kalendarz Sołtysa

n a r o k 1936.

Wydawnictwo nasze wzorem lat ubiegłych zawierać będzie wszystko, co jest potrzebne do wiadomości gromadzie a przede wszystkim sołtysowi.

Nowy rocznik jest uzupełniony stosownie do najnowszych potrzeb i wymagań życia bieżącego i obejmować będzie całość ustaw i zarządzeń państwowych i samorządowych, które ukażą się do dnia 1 grudnia b. r.

Dzięki „PRZEWODNIKOWI” sołtys mieć będzie pracę prostą i nieuciąźliwą, co jest ważne i konieczne nie tylko dla niego samego, lecz i dla gromad a także i zarządu gminnego oraz władz powiatowych, gdyż tylko wtedy może gromada i sołtys sprawnie spełniać swoje zadania.

Wszelkich wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje Samorządowy Instytut Wydawniczy w Warszawie, ul. Moniuszki 1a.